

BIALI CHORWACI W KARANTANII*

Kwestia Białych Chorwatów, legendarnych przodków Chorwatów dalmatyńskich, od lat spędza sen z oczu znawców i miłośników historii dawnej Słowiańszczyzny. Ich siedziby umieszczano już w różnych zakątkach Europy Środkowej i Wschodniej; najmłodsza jest propozycja lokująca ten tajemniczy lud w Karantanii, kolebce pierwszej państwowości południowosłowiańskiej, wysunięta na gruncie nauki chorwackiej¹. Drogę tej koncepcji przetarł klasyk jugosłowiańskiej historiografii, L. Hauptmann, swoją sławną teorią o Chorwatach jako niesłowiańskiej z pochodzenia warstwie wolnych wojowników rządzącej u Słowian m. in. karantańskich². Gruntowna krytyka ujawniła bezpodstawność tej teorii, lecz jej refleksy do dziś odbijają się w literaturze przedmiotu³. Najgroźniejszą z tych zaszczości jest pomysł nielicznej chorwackiej grupy militarnej, narzucającej swą nazwę szczerpową podbitej ludności, nieraz wciąż brany za pewnik⁴. Nie wywołuje niepokoju świadomość, że takie narzucenie odbywało się raczej w ramach organizacji państwowej (np. u Bułgarów): niedowodliwe założenie o małej grupie militarnej i tak jest wbudowywane w hipotezy po stronie przesłanek, osłabiając ich moc poznawczą⁵. Z drugiej strony, to właśnie dyskusje nad koncepcjami L. Hauptmanna zwróciły uwagę badaczy na skupisko śladów obecności chorwackiej w Styrii i Karyntii,

* Tekst niniejszy powstał pod opieką naukową doc. Macieja Salamona, któremu winien jestem szczególne podziękowania za wsparcie merytoryczne i pomoc w dotarciu do wielu materiałów.

¹ N. Klaić, *O problemima stare domovine Hrvatata*, *Zgodovinski Casopis* 38:1984, s. 259-270; *cadem*, *Najnoviji radovi o 29., 30. i 31. poglavlju u djelu „De administrando imperio“ cara Konstantina VII Porfirogenita*, *Starohrvatska Prosvjeta* 15:1985, s. 31-60.

² Sztandarowe teksty: L. Hauptmann, *Kroaten, Goten und Sarmaten*, *Germanoslavica* 3:1935, s. 95-127, 315-353; idem, *Dolazak Hrvata* [w:] *Zbornik Kralja Tomislava*, Zagreb 1925, s. 86-127; idem, *Karantanska Hrvatska*, *ibidem*, s. 297-317; pełne zestawienie: P. Štih, *Novi pokusi reSevanja problematike Hrvatov v Karantaniji*, *Zgodovinski Casopis* 43:1989, s. 319-333, s. 320, *przyp.* 11.

³ O. Kronsteiner, *Gab es unter den Alpenslawen eine Kroatische ethnische Gruppe?*, *Wiener Slavistisches Jahrbuch* 24, s. 137-157; I. Mužić *Slaveni, Goti i Hrvati na teritoriju rimskeprvincije Dalmacije*, wyd. V, Zagreb 1997, s. 176-178, *passim*; do krytyki: P. Štih, *Novipokusi...*, s. 321-326.

⁴ H. Łowmiański 1963, s. 414-415; O. Kronsteiner, *Gab es...*, s. 147, 155; N. Klaić, *Najnoviji radovi...*, s. 33, L. Margetić, *JoSo dolasku Hrvatata*, *Historijski Zbomik* 38:1985, s. 238-239,

⁵ L. Margetić, *Još o dolasku...*, *loc. cit.*; I. Mužić, *Slaveni, Goti i Hrvati...*, *loca cit.*

skrzydłami sięgające do Austrii i Krainy. Oprócz wielu nazw miejscowych, dochowało się dla tych terenów kilka świadectw X-wiecznych mówiących o okręgu chorwackim położonym w samym sercu Karantanii⁶ oraz XI-wieczny dokument wspominający dziesięcinę *ad Chrowat*⁷. Zwolennicy pochodzenia Chorwatów dalmatyńskich z Karantanii stosują skrajną interpretację tych przekazów twierdząc, że dowodzą one istnienia osobnej organizacji politycznej i kościelnej tamtejszej ludności chorwackiej⁸. Nieuprzedzony czytelnik łatwo zauważy słabość podstaw źródłowych tego rodzaju twierdzeń. Sformułowanie *décima ad Chrowat* nie musi znaczyć, że w Karantanii istniała znacząca chorwacka grupa społeczna posługująca się własnym obyczajem dziesięcinnym. Do takich wniosków mogłoby upoważniać stwierdzenie, że oto *decima constituta* w danym okręgu jest placona *more Chrowatico* czy *secundum consuetudinem Chrouuatorum*, a takich przekazów brak. Określenie *ad Chrowat*⁹ nie upoważnia do ekstrapolacji, co najwyżej może świadczyć za istnieniem nad górną Murą pewnego okręgu oznaczonego nazwą pochodną od etnonimu Chorwatów. Podobnie trzeba się odnieść do pomysłu politycznej odrębności Chorwatów karantańskich. Dokumenty mające popierać to przypuszczenie mówią *opagus Crouuati* (lub *Crauuati*, *Crouuat*, *Croudi*) przy okazji umieszczania w przestrzeni posiadłości będących przedmiotami cesarskich nadań. Lokalizacja darowizn w przypadku tych czterech dokumentów wygląda analogicznie, zawierając: opis położenia posiadłości lub nazwę miejscową, wskazanie na *pagus Crouuati* oraz imię komesa, pod którego władzą znajdowała się okolica. Nie jest to zestaw niespotykany w tym czasie, szczególnie wobec obszarów podległych jurysdykcji waldpoda Hartwiga¹⁰. Często zadowalano się zresztą opisem ogólniejszym¹¹ lub nie zawierającym wszystkich trzech wskazanych informacji¹²; jeszcze inaczej rozwiązywały problem lokalizacji dyplomy o dyspozycjach wywodzących się z kancelarii kościelnych¹³. Nie ulega jednak wątpliwości, że *pagus* występował w ówczesnych dokumentach dotyczących Karantanii jako jednostka osadnicza, nie polityczna. W kontekście politycznym wymieniano poszczególnych komesów, jako odpowiedzialnych za sprawowanie władzy w terenie. Tak też przeważnie należy odczytywać określenie *comitatus*, a

⁶ MGH, *Diplómala regum et imperatorum Germaniae*, t. I, Hannover 1879-1884, nr 173, 221; *Gradivo za zgodovino Slovencev v srednjem veku*, t. I-VI, Ljubljana 1902-1928, t. II, nr 466, 513.

⁷ J. Zahn, *Urkundenbuch des Herzogtums Steiermark*, t. I, Klagenfurt 1875, nr 77: *decimam ad Chrowat de Chienainode ab utraque parte fluminis usque ad Rotilsteiw*, cyt. za: *Hrvati u Karantaciji*, Historijski Zbornik 11-12:1958-1959, s. 211, przyp. 23.

⁸ N. Klaić, *O problemima...*, s. 261-262.

⁹ Podobne formuły lokalizacyjne: *Gradivo*, t. III, nr 179, 197, 206, 208.

¹⁰ Oprócz czterech dokumentów wymieniających *pagus Crouuati*: *Gradivo*, t. II, nr 451, 471; analogiczna, choć nie wymieniająca *pagi* wzmianka: *ibidem*, nr 458.

¹¹ *Gradivo*, t. II, nr 392, 529.

¹² *Gradivo*, t. II, nr 400, 436, 450, 455, 468-470, 532, 533.

¹³ *Gradivo*, t. II, nr 419, 460, 467, 473, 475.

zawsze terminy *regimen* i *ministerium*, podczas gdy *pagus* pojawiał się niezmiennie jako wskaźnik lokalizacyjny, jednostka wyższa od osady, stanowiąca część obszaru podległego grafowi¹⁴. Skądinąd tak *pagus*, jak też *comitatus* mogły występować jako samodzielne wskaźniki lokalizacyjne¹⁵. Wniosek jest prosty: nie można nic powiedzieć o ewentualnej organizacji politycznej Chorwatów karantańskich¹⁶; nie sposób nawet dowiedzieć, czy zachowali oni świadomość swej etnicznej odrębności, czy pozostała po nich tylko nazwa pewnej żupy czy obwodu. Sam *pagus Crouuati*, obok terytorium *Karintriche*, był tylko jednym z okręgów podległych zarządowi waltpoda Hartwiga¹⁷. Uznawać taki obszar za punkt wyjścia do zajęcia Dalmacji to tak, jakby kazać zawojować Śląsk mieszkańcom gminy Dzierżoniów¹⁸. Oczywiście można wyobrazić sobie, że to właśnie odejście większości Chorwatów pozostawiło w Karantanii tylko mizerne resztki plemienia, znane z późniejszych przekazów- tylko jak to udowodnić, skoro przed X w. źródła, nieźle poinformowane o Karantanii, nie mówią nic o tamtejszych Chorwatach? Mogłaby tu pomóc toponomastyka, ale przecież liczne występowanie toponimów pochodnych od rdzenia **Hrvat* wcale nie musi świadczyć o dawnym masowym osadnictwie chorwackim w Karantanii. Nazwy tego rodzaju powstają przecież w wyniku uwypuklenia cechy najbardziej wyróżniającej ich nosicieli spośród sąsiadów. Składnik chorwacki nie mógłby w takim razie przeważać w osadnictwie Karantanii¹⁹, niezależnie od czasu i kierunku swego przybycia w te strony, które skądinąd pewnie jeszcze długo pozostaną niewyjaśnione. Warto tu wspomnieć, że nawet dowiedzenie etnopolitycznej odrębności Chorwatów w Karantanii od reszty jej mieszkańców nie przemawiałoby za dawnością tamtejszego osadnictwa chorwackiego, a raczej przeciw niej. Trudno przecież wyobrazić sobie, jak Chorwaci zamieszkali w centralnych rejonach Karantanii już przed wędrowką do Dalmacji mogliby przetrwać burzliwy okres tworzenia państwowości jako odrębna jednostka etniczna i polityczna.

Nie można zapominać, że u podwalin koncepcji pochodzenia Chorwatów z Karantanii legły plony tez Hauptmanna i jego kontynuatorów. Przeważająca w historiografii wizja przejęcia władzy nad Dalmacją przez Chorwatów zakłada, że była to jedynie zmiana zwierzchnictwa z awarskiego na chorwackie dla mieszkających tam już wcześniej Słowian, przy czym Chorwaci w tej wizji to nieliczna, lecz dobrze zorganizowana gromada wojów, niekoniecznie słowiańskiego pochodzenia. Wizja ta, choć estetycznie bez zarzutu, nie liczy się z rzeczywistością.

¹⁴ B. Grafenauer 1959, s. 212-217; L. Margetić, *JoS o dolasku...*, s. 232; P. Štih, *Karantanija = stara domovina Hrvatov?*, *Zgodovinski Casopis* 41:1987, s. 540-542.

¹⁵ *Gradivo*, t. II, nr 455, 490.

¹⁶ Cf. P. Štih, *Karantanija...*, s. 540-541; P. Štih, *Novi pokusi...*, s. 328-330.

¹⁷ L. Margetić, *JoS o dolasku...*, s. 232.

¹⁸ Cf. P. Štih, *Novipokusi...*, s. 330.

¹⁹ Cf. H. Łowmiański. *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu naszej ery*, t. I-VII, Wrocław 1963-1985, t. II, s. 59-60: analogiczne uwagi o rzekomych Serbach wielkopolskich.

Zakładana w niej grupa najeźdźców miałyby do spełnienia aż dwa trudne zadania: pokonać Awarów i ujarzmić miejscowych Słowian. Nie można tymczasem zakładać potulnego zachowania się Słowian zachodniobałkańskich wobec najazdu w czasie, gdy ich pobratymcy pod wodzą Samona mierzyli się zwycięsko z Kaganatem i Austrazją. Równie trudno wyobrazić sobie, by drużyna chorwacka była w stanie przez kilka lat (o czym niedwuznacznie wspomniał Konstantyn VII Porfirogeneta w *De Administrando Imperio*- dalej DAI) toczyć zwycięskie walki z Awarami, bądź co bądź postrachem ówczesnej Europy, bez trwałego oparcia w Dalmacji. Wniosek nasuwa się sam: pokonując Awarów Chorwaci opierali się na już posiadanym zapleczu dalmatyńskim. Opisane w DAI zdobycie Dalmacji przez Chorwatów trzeba więc odczytać nie tyle jako wyparcie Awarów z ich zwierzchniczej pozycji przez wyrosłych niby spod ziemi przeciwników, ile raczej jako bunt zasiedziały już w Dalmacji społeczności przeciwko ich władzy. Wyjaśniałoby to problem turańskich imion, jakie przypisał wodzom chorwackim 30 rozdział DAI: skoro Chorwaci należeli już wcześniej do politycznej struktury kaganatu, to nie dziwi, że ich przywódcy nosili awarskie imiona. Stwierdzenie, że Chorwaci mieszkali w Dalmacji jeszcze przed walką z Awarami, wydaje się stać w sprzeczności z literalnie odczytanym tekstem DAI²⁰. Na pierwszy rzut oka wynika z niego, że wspólnie z upadkiem Salony Chorwaci mieszkali jeszcze na północy i dopiero później pojawili się w Dalmacji, co na poziomie syntaktyki jest do przyjęcia. Dopiero rozbiór treści odpowiednich partii DAI każe zwątpić w tę rzekomą oczywistość. Niemożliwe, by Konstantyn VII znał dokładnie następstwo omawianych wydarzeń z VII w., skoro jedynym „zaczepem” całej jego chronologii tych wydarzeń było panowanie Herakliusza. W takich ramach trzeba odczytać określenie „w tym czasie”, jakim autor DAI połączył wątek awarsko-salonitański z chorwackim²¹. Do tego trzeba zaznaczyć, że wątki salonitańsko-awarski i chorwacki pochodziły najpewniej z różnych źródeł, na co wskazują odpryski ludowej tradycji Chorwatów zawarte w opowiadaniu o przybyciu tego ludu i dalmatyńska proweniencja dziejów upadku Salony. Wydaje się, że na podstawie DAI nie można ustalić kolejności wydarzeń związanych z opanowaniem Dalmacji przez Awarów i Słowian. Można jedynie stwierdzić, że w mniemaniu informatorów Konstantyna VII rozgrywały się one w latach 610-641. Co więcej, w świetle 30 rozdziału DAI Chorwaci okazują się najstarszymi przybyszami słowiańskimi w Dalmacji, gdyż rozdział ten zna jako zdobywców Salony wyłącznie Awarów, nie zaś Awarów-

²⁰ *Testimonia najdawniejszych dziejów Słowian. Seria grecka, z. 2: Pisarze V-XII wieku*, wyd. A. Brzóstkowska, W. Swoboda, Wrocław 1989, s. 320-321 (Constantine Porphyrogenitus, *De administrando imperio*, ed. Gy. Moravcsik, transł. R. J. H. Jenkins, *Corpus Fontium Historiae Byzantinae* I, wyd. II, Washington DC 1967- dalej DAI; 30, 56-71).

²¹ O podstawach chronologii i konstrukcji odpowiedniego fragmentu 30 rozdziału DAI - ob. niżej.

²² Zagadkowi Awarowie-Słowianie sprawiają zresztą wrażenie późnej kontaminacji, wynikłej z upływu czasu oraz pamięci o długotrwałym, bliskim współdziałaniu obydwu ludów, cf. *Testimonia*, z. 2, przyp. 65, s. 340.

Słowian²², jak rozdział 29. Z rozbioru odpowiednich ustępów DAI wynika więc, że Chorwaci podjęli walkę z Awarami już jako liczący się uczestnicy etnopolitycznego układu istniejącego na zachodnich Bałkanach w czasach Herakliusza. Oczywiście, iliryjskie prowincje Cesarstwa były zasiedlane przez Słowian jeśli nie od połowy VI w., to co najmniej od upadku Sirmium w 582 r.²³, i nie da się stwierdzić, czy Chorwaci byli częścią tej pierwszej fali osiedleńców- i wcale nie o to tu chodzi! Rozprawianie o przebiegu wydarzeń politycznych znanych z późnej i enigmatycznej tradycji²⁴ to już raczej domena powieściopisarstwa, niż historiografii. Ważne jest jednak stwierdzenie, że zasiedlenie Dalmacji przez hipotetycznych Białych Chorwatów karantańskich to wcale nie jedyna szansa rozwiązania kwestii chorwackiej wędrówki. Trzeba pamiętać o alternatywie- możliwości wtórnej migracji z Dalmacji do Karantanii, która tłumaczyłaby niezgorzej pewne wątpliwości, np. występowanie tam nazw osnutych na rdzeniu **Hrvat* można by uznać za ślad osadnictwa jeńców chorwackich przez książąt karantańskich - tym bardziej, że nazwy te skupiają się w pobliżu głównych ośrodków tamtejszej państwowości²⁵.

Obraz wynikający z dotychczasowych wywodów nie nastraja optymistycznie w kwestii umieszczenia Białych Chorwatów na ziemiach Karantanii. Chorwaci karantańscy nie stanowili w świetle dostępnych źródeł osobnej warstwy, ani nie tworzyli wyraźnie wyodrębnionych jednostek etnicznych, a ich ślady onomastyczne można interpretować rozmaicie. Rozmaicie można też odczytywać przekaz DAI o przywędrowaniu Chorwatów do Dalmacji; wcale nie jest powiedziane, że trafili oni tam później, niż do Karantanii.

Oczywiście badacze broniący tezy pochodzenia Chorwatów dalmatyńskich z Karantanii nie ograniczyli się do przypomnienia tamtejszego osadnictwa chorwackiego w oparciu o stare aksjomaty. Sięgnięto znów do znanego zdania 30 rozdziału DAI: „*Wciągu kilku lat podporządkowali się Frankom również Chorwaci w Dalmacji, tak jak wcześniej na swoim terenie*”²⁶. W dalszym ciągu testu DAI można przeczytać o wydarzeniach i postaciach z początków IX wieku: powstaniu Ljudewita i księciu chorwackim imieniem _____ czyli Borna²⁷. Na tej podstawie próbuje się datować przybycie Chorwatów do Dalmacji dopiero na koniec VIII w.²⁸, jako że wcześniej Słowianie nie podlegali trwale Frankom, a także utożsamiać praojczyznę Chorwatów z Karantanią.

Zaczynając komentowanie tej kwestii należy zaznaczyć, że przytoczone zdanie stanowi jedyne oparcie źródłowe datowania przybycia Chorwatów do Dalmacji na koniec VIII wieku. Pozostałe dane 30 rozdziału DAI, nie mówiąc już o

²³ V. Košćak, *Dolazak Hrvata*, Historijski Zbornik 40, s. 340-343.

²⁴ N. Klaić, *Oproblemima...*, s. 255; L. Margetić, *Jošo dolasku...*, s. 238.

²⁵ Powoływano się na ten fakt, by wykazać wysokie stanowisko Chorwatów w społeczeństwie karantańskim.

²⁶ *Testimonia*, z. 2, s. 321-322 (DAI 30, 78-82).

²⁷ *Testimonia*, z. 2, s. 322 (DAI 30, 82-90), także przyp. 118-119, s. 348-349.

²⁸ L. Margetić, *Konstantin Porfirogenet i vrijeme dolaska Hrvata*, Zbornik Historijskog Zavoda JAZU 8:1977

innych częściach tego dzieła, bywają przy tym niejednokrotnie ignorowane bądź dezawuowane, mimo równoczesnego wołania o powrót do argumentacji źródłowej²⁹. Zabieg taki jest wstępnie umożliwiany przez wzięcie za pewnik większej wiarygodności rozdziału 30, niż innych części DAI. Konsekwentnie zakłada się, że dzieje zdobycia Dalmacji przez Awarów i motyw Białej Chorwacji zostały przejęte przez anonimowego twórcę rozdziału 30 z innych, podobno nie tak rzetelnych części DAI³⁰. Do tego uznaje się z góry cytowane zdanie o dawnej podległości Chorwatów Frankom za okrucz najbardziej autentycznej tradycji³¹. W tle takich rozważań tkwi przekonanie o późniejszym powstaniu rozdziału 30 niż innych partii dzieła, w nauce krajów południowosłowiańskich brane od lat za oczywiste³², choć na dobrą sprawę nigdy nie doszło nad tą kwestią do rzetelnej dyskusji³³. Tymczasem późniejsza geneza rozdziału 30 jest wręcz niezgodna ze zdrowym rozsądkiem. Po co anonimowy autor, mający sporządzać ten rozdział może nawet po śmierci Konstantyna VII, powtarzałby w nim rozwlekle dzieje awarskiego podboju Dalmacji i opis położenia Wielkiej Chorwacji, znane z rozdziałów 29 i 31? Jeśli pracował po powstaniu DAI, nie musiał marnować cennych materiałów pisarskich tylko po to, by wtrącić kilka nowych szczegółów. Trzeba byłoby nadto założyć, że nieznany twórca rozdziału 30 wykorzystał w stopniu pełniejszym źródła dostępne Konstantynowi VII, a nawet rozporządzał nowymi - a to bynajmniej nie wspiera pomysłu młodszości rozdziału 30³⁴. Co prawda to właśnie on przedstawia najlepszy w DAI wykład dziejów chorwackich, wykazujący najwięcej znamion autentycznej chorwackiej tradycji, a także pełniejszą wersję dziejów opanowania Dalmacji przez Awarów, ale to nie przesądza o kierunku zapożyczeń. Najprościej bowiem wyobrazić sobie, że to właśnie rozdział 30, jawnie sięgający korzeniami tego samego zbioru danych, co reszta DAI, choć miejscami bogatszy od pozostałych w szczegóły, został przez Konstantyna VII streszczony w odpowiednich fragmentach rozdziałów 29 i 31. Możliwe też, że właśnie dzięki obfitości danych odrzuconych przy sporządzaniu głównej redakcji DAI (pełne wersje opowieści o zajęciu Dalmacji przez Awarów, o Białej Chorwacji i wędrowce Chorwatów, dokładny opis położenia poszczególnych krain Dalmacji, wycinki IX-wiecznych dziejów regionu, w tym dodatnio świadczące o sławionym przez autora DAI Bazylim I) w końcu został on wtórnie „wciśnięty” pomiędzy rozdziały ostatecznej wersji dzieła. Istnieją też inne argumenty przemawiające przeciw datowaniu rozdziału 30 później, niż

²⁹ N. Klaić, *O problemima...*, s. 257-259.

³⁰ N. Klaić, *O problemima...*, s. 257-258; N. Klaić, *Najnoviji radovi...*, s. 58.

³¹ N. Klaić, *O problemima...*, s. 259; L. Margetić, *Joi o dolasku...*, passim.

³² N. Klaić, *Najnoviji radovi...*, s. 33, 36, 55.

³³ Problem „rozstrzygnięto” kilkoma przypisami: *Vizantiski izvori za istoriju Naroda Jugoslavije*, t. I-II, Beograd 1955-59, t. II, s. 26-36.

³⁴ Czego zdaje się nie zauważać N. Klaić, *O problemima...*, s. 259; cf. eadem, *Najnoviji radovi...*, s. 36.

pozostałych. Znamionuje go podobna technika redakcji, jak inne rozdziały, pisane pod dyktando Porfirogenety³⁵. Zarazem rozdział 30 nie wykazuje typowej dla DAI imperialnej tendencyjności. Skądinąd trudno wątpić, by dziejopis bizantyjski, mogąc przepisać od swych poprzedników np., że Chorwaci byli posłuszni poleceniom Herakliusza, nie zrobiliby tego. Tymczasem twórca 30 rozdziału DAI nie pomieścił w nim żadnych wstawek „ku chwale Cesarstwa”, co dobitnie świadczy, że nie znał rozdziałów 29 i 31. Dopiero zasadnicza redakcja DAI pokryła dane „chorwackie” nalotem probizantyjskiej tendencyjności, zgodnie z dydaktycznym charakterem dzieła. Taka stylizacja była widocznie mniej potrzebna w pracy krajoznawczej, do jakiej był zapewne przeznaczony zagadkowy rozdział³⁶, niż w DAI, pisany *ad usum Delphini*. Równocześnie treść rozdziałów 31 i 32 wskazuje, że autor korzystał przy ich pisaniu ze źródeł nieznanymi sobie podczas tworzenia rozdziału 30, wprowadzając z tych nowych źródeł m. in. dane o Serbach i uczestnictwo w opisywanych wypadkach Herakliusza. Za wcześniejszym powstaniem rozdziału 30 niż 31 przemawia też rozbiór opisów położenia politycznego Białej Chorwacji w obydwu rozdziałach. Zwrócono słusznie uwagę, że przekazują one główne rysy sytuacji politycznej księstwa Przemyslidów (bo to ono kryje się w DAI pod imieniem Białej Chorwacji) w dwóch różnych okresach³⁷. Rozdział 30 wskazuje na podległość Białej, niechrzczonej Chorwacji Ottonowi I oraz jej przyjaźń z Węgrami³⁸; rozdział 31 zaś opowiada o niszczących ją najazdach Niemców, Węgrów i Pieczyngów³⁹. Pierwsza sytuacja najbardziej odpowiada okresowi sprzed wybuchu wojny Bolesława I z Niemcami (936), a możliwe, że i sprzed bitwy pod Riade (933), gdy od przyjaźni z Węgrami zależał polityczny byt księstwa czeskiego. Wątpliwości nasuwa tylko wymienienie Ottona I, dopiero od 936 r. króla Wschodnich Franków, ale przecież stwierdzenie podległości państwa czeskiego Ottonowi wcale nie implikuje pokojowych stosunków czesko-niemieckich, lecz tylko przekazuje zdanie niemieckich informatorów Konstantyna⁴⁰. Z kolei ustawiczna wojna przedstawiona w rozdziale 31 najbardziej pasuje do czasów powstawania DAI (952 r.), gdy ledwo co (950 r.) zakończyły się zmagania czesko-niemieckie (z którymi należy wiązać najazdy Frangów i Pieczyngów na Białą Chorwację), a nabrzmiewał już konflikt czesko-węgierski, co pokazał udział posiłków czeskich w pogromie Madziarów na Lechowym Polu (955). Po tej bitwie trudno wyobrazić sobie przyjaźń czesko-węgierską, gdyż to właśnie Bolesław Srogi najbar-

³⁵ B. Ferjancić, *Struktura 30 glave De Administrando Imperio*, Zbornik Radova Vizantološkog Instituta SAN 18: 1978, s. 78.

³⁶ G. Labuda, *Pierwsze państwo słowiańskie: państwo Samona*, Poznań 1949, s. 232-233, wskazał na inne dziełko Porfirogenety - *De thematibus*, z którego miano wziąć późniejszy rozdział 30 DAI.

³⁷ H. Ł o w m i a ń s k i, *Początki Polski*, t. II, s. 168, przyp. 528.

³⁸ *Testimonia*, z. 2, s. 321 (DAI 30, 73-75).

³⁵ *Testimonia*, z. 3, s. 435-436 (DAI 31, 85-87).

⁴⁰ G. Labuda, *Pierwsze państwo...*, s. 230.

dziej skorzystał na klęsce Węgrów. Podobnie więc, jak wcześniej przytoczone argumenty, analiza położenia politycznego Białej Chorwacji przemawia przeciw datowaniu 30 rozdziału DAI po połowie X w. Nie da się obronić tezy, jakoby rozdział ten był młodszy od sąsiednich i zawierał tradycję nie znaną jeszcze Konstantynowi VII w okresie tworzenia zrębu DAI, czyli m. in. rozdziałów 29 i 31. Brak tedy powodów, by wyróżniać akurat 30 rozdział jako szczególnie wiarygodny, a lekceważyć inne partie DAI. Przeciwnie, dane rozdziałów 29-31 zasługują na równe traktowanie, a ich wymowa jest całkiem przeciwstawna przypuszczeniu późnego pochodzenia Chorwatów z Karantanii, odnosząc przybycie Chorwatów do czasów Herakliusza, i to z Czech lub ich sąsiedztwa.

Swoją drogą jednym z filarów hipotezy karantańskiej jest błędna, nadwiślańska lokalizacja Białej Chorwacji. Jeśli umieszcza się Chorwację północną za Karpatami⁴¹, to zupełnie nie zgrywa się to ze zdaniem DAI o frankijskim nad nią zwierzchnictwie⁴². Przecież Małopolska nigdy nie podlegała Frankom (chyba że uwierzy się retorycznym wykrzyknieniom Einharda)! Wątpliwość to że wszech miar słuszna; problem w tym, że hipoteza Chorwacji nadwiślańskiej, dzięki osiągnięciom uczonych polskich i czeskich, należy już do dziedziny historii historiografii⁴³. Białej Chorwacji trzeba szukać na Śląsku i w Czechach, za czym przemawia seria niezależnych źródeł (chorografia Alfreda Wielkiego, dokument praski z 1086 r., arabska *Relacja Anonimowa*, DAI)⁴⁴. Wynika z tego, że hipoteza karantańska zasadza się w znacznej mierze na walce z wiatrakami! Warto w tym miejscu zaznaczyć, że Czechy podlegały Frankom niewiele krócej, niż Karantania. Jeżeli do tego przyjąć, że zdanie o podległości Chorwatów Frankom pochodzi z etnogenetycznej tradycji tego ludu⁴⁵, to hipoteza karantańska dozna kolejnego osłabienia. Nie można oczekiwać od ustnej tradycji z X w., by pamiętała, czy północni Chorwaci podlegali Frankom już przed wędrówką czy dopiero po niej⁴⁶. Możliwe natomiast, że X-wieczni Chorwaci dalmatyńscy wiedzieli o podległości współczesnych Czech Niemcom i albo sami rozciągnęli ten stan w przeszłość, albo zrobił to któryś z pośrednich przekazicieli tych wieści, albo wreszcie sam Porfirogeneta redagując odnośny fragment. Jak widać, zastąpienie Chorwacji nadwiślańskiej czeską czy śląską usuwa znaczną połąć gruntu spod hipotezy karantańskiej.

⁴¹ O. Kronsteiner, *Gab es...*, s. 155; N. Klaić, *Oproblemima...*, s. 255, 258; eadem, *Najnoviji radovi...*, s. 32, 39-40, 51; P. Štih, *Karantanija...*, s. 539; idem, *Novi pokusi...*, s. 327; V. Košćak, *Dolazak Hrvata...*, s. 351; I. Muzić, *Slaveni, Goti i Hrvati...*, s. 175; dalsze przykłady: *Testimonia*, z. 2, przyp. 112, s. 347.

⁴² N. Klaić, *Najnoviji radovi...*, s. 39.

⁴³ Szczególnie instruktywne teksty: J. Bakala, *Severní Chorvati a Slezsko: Príspevek k zemapisu a etnicite stredoevropských Slovanu v 9 a 10 století*, Slezsky Sbornik 65:1967, z. 3, s. 364-379; L. Havlík, *Slované v anglosaské chorografii Alfreda Velikého*, Vznik a počátky Slovanů 5:1964, s. 53-84; G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. II, Poznań 1988, s. 193-200.

⁴⁴ Swoje stanowisko przedstawiłem i uzasadniłem w tekście *Biali Chorwaci- między rzeczywistością, hipotezą a legendą*, Acta Archaeologica Carpathica 38:2003 (w druku).

⁴⁵ Cf. L. Margetić, *Jos o dolasku...*, passim; P. Štih, *Karantanija...*, s. 537-539.

⁴⁶ P. Štih, *Karantanija...*, s. 536.

Osobna sprawa to metoda, która pozwala lekceważyć wszystkie wiadomości DAI oprócz samotnego zdania wyrwanego z 30 rozdziału⁴⁷. Za tym szczególnym sposobem egzegezy zdaje się stać pewna naddociekliwość badawcza. Nowe próby rozwiązania problemu buduje się na podnoszeniu wątpliwości słusznych, lecz nie dość mocnych. Wytacza się przeciw DAI zarzuty oparte na niespełnialnych żądaniach. Wyrażane jest zdziwienie, dlaczego nie wiadomo nic o Chorwatach w Dalmacji przed IX w., skoro według DAI mieli oni przebywać tam już od czasów Herakliusza⁴⁸. Tymczasem o Słowianach nadadriatyckich VII-IX w. mówi niewiele źródeł, i to bardzo ogólnikowo. Gwoli przykładu - niewątpliwy władca chorwacki Borna występował jako *dux Dalmacie et Liburnie*⁴⁹, jego liczni następcy jako *duces Sclavorum*; dopiero Trpimir pojawił się w 852 r. jako *dux Chroatorum*⁵⁰, ale zwyczaj nazywania Chorwatów Chorwatami, a nie po prostu Słowianami, wszedł kronikarzom w nawyk dopiero w X w., wraz z odpowiednim zwyczajem kancelaryjnym⁵¹. Pierwszy przekaz wdający się w szczegóły etnogeograficzne regionu to dopiero DAI. Nie można więc domagać się, by nieliczne źródła VII-IX w. mówiły o Chorwatach dalmatyńskich, skoro nawet w odniesieniu do lepiej im znanych obszarów połabskich przeważnie używały ogólnego określenia „Słowianie”⁵². Znajomość tych faktów nie powstrzymała jednak zwolenników późnego przybycia Chorwatów do Dalmacji przed sięgnięciem po wąty argument *e silentio*. Podobny objaw hiperkrytycyzmu, czy raczej wybujałego sceptycyzmu to wywodzenie, że słowa Porfirogenety o Białej Chorwacji nie dowodzą, skąd oni rzeczywiście pochodzili, tylko podają, co o tym mówiono w X wieku⁵³. Trzymając się takiej logiki, trzeba by uznać za niebyłą sporą część dorobku mediewistyki europejskiej. Gdy zejdzie się poniżej pewnego pułapu zaufania do źródła, nie można nie wplątać się w gąszcz jałowych spekulacji. Tymczasem w przypadku Chorwatów wysłowiono wątpliwość, nie przedkładając nic w zamian. Przecież tylko czesko-śląski maszyniarstwo osadnictwa chorwackiego mógł nadawać się na zaplecze wędrówki Chorwatów do Dalmacji. Warto dodać, że etymologia nazwy Chorwa-

⁴⁷ P. Štih, *Karantanija...*, s. 536.

⁴⁸ N. Klaić, *O problemima*, s. 254-256; L. Margetić, *JoSo dolasku...*, s. 238.

⁴⁹ *Documenta historiae Chroataeae periodum antiquum illustrantia*, ed. F. Rački, *Monumento spectantia Historiom Slavorum Meridionalium*, vol. VII, Zagreb 1877, nr 171.21.

⁵⁰ *Ibidem*, nr 2.

⁵¹ *Ibidem*, nr 12, 19, sqq; 192, 197,1, sqq; cf. *ibidem*, nr 4, 182,3, 182,5-6, 183, 185, 187.

⁵² MGH SS, t. I, passim (po indeksie); pierwsze wystąpienia bez określenia *generis maximi* 'Słowianie': Obo-dryci: 795 r., Wieleci: 812 r., Serbowie: 826 r., Czesi: 849 r., Morawianie: 884 r. (!).

⁵³ N. Klaić, *O problemima...*, s. 254-256, 258.

⁵⁴ Przegląd odnośnych hipotez: H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. II, s. 127-142; H. Popowska-Taborska, *Wczesne dzieje Słowian w świetle ich języka*, Warszawa-Wrocław 1991, s. 65-67; H. Schuster-Sewc, *Überlegungen zur Etymologie des südslawischen Völkernamens Hrvat «Kroate»*, [w:] *Croatica, Slavica, Indoeuropaea*, Wiener Slawistisches Jahrbuch, Ergänzungsband VIII, Wien 1990, s. 209-216; H. Kunstmann, *Die Slawen: Ihre name, ihre Wanderung nach Europa und die Anfänge der russischen Geschichte in historisch-onomastischer Sicht*, Stuttgart 1996, s. 35-37.

tów⁵⁴, prawie na pewno niesłowiańskiej z pochodzenia, wyklucza możliwość niezależnego wystąpienia ludów tego imienia w różnych częściach Słowiańszczyzny. Tak więc obszary Czech i Śląska i tak byłyby pewniejszymi kandydatami na prastądzię Chorwatów, niż Karantania, nawet gdyby Porfirogeneta nie stwierdzał wprost, że to stamtąd X-wieczni Chorwaci wywodzili swe początki. Czy warto wobec tego szukać luk między wierszami DAI?

Dziwne, że hiperkrytycyzm zwolenników późnego przybycia Chorwatów do Dalmacji pozostawił nietknięty fragment DAI uznany przez nich za kluczowy. Przecież bliższe przyjrzenie się frapującemu fragmentowi powinno stanowić pierwszy krok do wyjaśnienia całej zagadki! Zdanie to następuje po opowieści o zajęciu Salony przez Awarów i opisie zdobycia Dalmacji na Awarach przez Chorwatów, stanowiąc płynne przejście do dziejów walk chorwacko-frankijskich z IX w. Zarówno część poprzedzająca, jak i następująca po kłopotliwym urywku tekstu opierały się przynajmniej częściowo na danych pochodzących od Chorwatów, o czym najdobitniej świadczy przekazanie imion legendarnych wodzów plemienia⁵⁵. Trzeba jednak mieć na względzie znaczny udział danych dalmatyńskich w powstawaniu rozdziałów 29-31⁵⁶. Skądinąd to rozdział 31, a nie 30, zawiera najmniej fragmentów proveniencji dalmatyńskiej, a zarazem sporo rzeczowych danych pochodzących zapewne od Chorwatów⁵⁷. Istnieją przy tym wskazówki, że dane „chorwackie” rozdziału 30 dotarły do autora z drugiej ręki. Może o tym świadczyć określenie dwóch spośród przywódców chorwackiej wędrowki, noszących imiona męskie z tureckim wygłosowym -a, jako kobiety⁵⁸. Nie pochodzą też od Chorwatów włączone w ich dzieje w rozdziale 30 wrywki z historii Słowian posawskich: opanowanie Illiricum i Panonii oraz podległość Frankom i powstanie Ljudewita⁵⁹. Sławonia była częścią Chorwacji w X w., lecz jej pierwotna etniczna chorwackość to fakt raczej historiograficzny, niż historyczny⁶⁰. O wtórności zaliczania Słowian Posawskich w obręb Chorwatów poucza lista żup chorwackich przytoczona w tymże 30 rozdziale DAI, wyliczająca tylko okręgi Chorwacji Dalmatyńskiej, i to bez jej północno-zachodnich kresów⁶¹. Słowem, w przekazywaniu danych do 30 rozdziału pośredniczył ktoś niezorientowany w etnicznej przynależności Słowian posawskich, kto uzupełnił ten brak zrzućtowaniem w przeszłość chorwackiej przynależności Posawia, choć wiedział o jego odrębności od reszty państwa. O tym pośrednictwie należy pamiętać, gdy mowa o podporządkowaniu Chorwatów Frankom w praojczyźnie, jako że traktujące o tym zdanie znajduje się właśnie w omawianym fragmencie tekstu. Skądinąd sporządza-

⁵⁵ *Testimonia*, z. 2, s. 321 (DAI 30, 63-65).

⁵⁶ *Testimonia*, z. 2, s. 307-309, 313-317, 318-320, 324-325; z. 3, s. 431 (DAI 29, 14-53, 217-295; 30, 9-61, 119-142; 31, 10-15); cf. N. Klaić, *Najnoviji radovi...*, s. 32.

⁵⁷ *Testimonia*, z. 3, s. 431-436 (DAI 31, 3-5, 20-25, 31-57, 68-91).

⁵⁸ *Testimonia*, z. 2, s. 321 (DAI 30, 65).

⁵⁹ *Testimonia*, z. 2, s. 321-322 (DAI 30, 75-87).

⁶⁰ N. Klaić, *Najnoviji radovi...*, s. 45.

⁶¹ *Testimonia*, z. 2, s. 322 (DAI 30, 90-93), także przyp. 120.

jąc ten ustęp dzieła cesarz miał najwyraźniej blade pojęcie o chronologii dziejów Dalmacji; w całej historycznej części rozdziału właściwie tylko upadek Salony (ok. 636-641 r.⁶²) i panowanie Borny (jeśli to on kryje się pod imieniem) mogą posłużyć jako wskazówki datujące.

Przed podjęciem rozbioru przesłanek datujących przybycie Chorwatów w rozdziale 30 warto przyrzeć się bliżej odpowiadającym im partiom zasadniczego zrębu DAI. Chronologia dziejów chorwackich podana w rozdziale 31 okazuje się nie mniej mętna, niż ta z rozdziału poprzedniego. Rozdział 31 po prostu „ściągnął” do jednego pokolenia okres między wyrwaniem Dalmacji Awarom przez Chorwatów a ich chrztem za panowania Borny. Dorzucił też nową część łamigłówek: ojca Borny, za którego mieli Chorwaci przybyć na południe⁶³. Pojawienie się tej bezimiennej, skądinąd nieznannej postaci jawnie klóci się z podaniem rozdziału 30 o siedmiu braciach zawiadujących wędrówką i podbojem. Wprowadzenie na scenę ojca Borny i rola, jaką mu przypisano, to jeszcze jeden przykład tendencyjności głównej redakcji DAI⁶⁴: z punktu widzenia interesów imperium, głównego celu Konstantina VII, ze wszech miar korzystnie było utrzymywać, że nie tylko lud, ale także jego władcy zawdzięczali osadzenie w Dalmacji łasce Herakliusza. Wątek ojca Borny wiedzie mimochodem do dosyć zaskakującego wniosku: to panowanie Herakliusza stanowiło podporę Konstancyjowej wizji dziejów chorwackich, utrzymującej czasowy i narracyjny układ. Tylko brakiem innych dat, w powiązaniu z pouczającą tendencją dzieła, można wyjaśnić przesunięcie wydarzeń IX w. aż dwa stulecia wstecz. A skoro chrzest Chorwatów i panowanie Borny nie miały miejsca za Herakliusza, wniosek jest prosty: według źródeł użytych przy spisywaniu DAI właśnie wtedy - w pierwszej połowie VII wieku - nastąpiło zajęcie Dalmacji przez Chorwatów. Rzeczywisty udział polityki Cesarstwa w tych wydarzeniach to już zupełnie inna sprawa, lecz w świetle zasad hermeneutyki datowanie zdobycia Dalmacji przez Chorwatów na pierwszą połowę VII w. pozostaje niepodważalne.

Stwierdzenie, że źródła głównej redakcji DAI stawiały przybycie Chorwatów w czasach Herakliusza ma pomocnicze znaczenie odnośnie do powstałego osobno rozdziału 30. Na gruncie jego wewnętrznej krytyki na pierwszy plan wysuwa się pytanie, w którym miejscu tekstu autor „przeskoczył” od opisu wydarzeń z czasów Herakliusza do faktów z VIII/IX w. Zwolennicy późnego datowania wędrówki Chorwatów stawiają tę granicę między historią opanowania Dalmacji przez Awarów a opisem położenia Białej Chorwacji i pobicia Awarów przez Chorwatów. Rozwiązanie takie jest sugestywne, choć nie oczywiste. Opiera się ono na słusznym spostrzeżeniu, że wprowadzenie na scenę Chorwatów otwiera nową część narracji. Cały szkopał w tym, że pochodzenie i wędrówka Chorwatów siłą rzeczy treściowo odbiegają od poprzednich partii opowiadania, więc zostały ujęte w po-

⁶² *Testimonia*, z. 2, s. 340, przyp. 68; V. Kośćak, *Dolazak Hnata...*, s. 343-349.

⁶³ *Testimonia*, z. 3, s. 432 (DAI 31, 20-21).

⁶⁴ Cf. P. Štihi, *Novi pokusi...*, s. 114.

staci dygresji. Przechodząc od awarskiego podboju do przybycia Chorwatów autor 30 rozdziału DAI po prostu musiał otworzyć nową całość narracyjną. Jedyne, co mógł zrobić, by nie zagubić wrażenia ciągłości opowiadania, to odnieść wprowadzany wątek chorwacki do końzonego awarskiego - co zrobił, używając znamiennego wyrażenia „w tym czasie”⁶⁵. Znaczy to, że w mniemaniu pisarza Chorwaci przywędrowali do Dalmacji niedługo po zdobyciu prowincji przez Awarów, tj. krótko po upadku Salony⁶⁶. Dalsza część tekstu przynosi parę dodatkowych wiadomości o Białej Chorwacji oraz wzmiankę o Chorwatach panońskich. Są to dygresje rozwijające poprzednie wątki: praojczyzny Chorwatów oraz ich wędrówki. Potem następuje opis wydarzeń już dowodnie IX-wiecznych: podporządkowanie Chorwatów Frankom, ucisk przez nich cierpiany, powstanie i chrzest. Ta część rozdziału to już wyraźnie osobna całość, pozbawiona odniesień, które wiązałyby ją z poprzedzającymi ustępami⁶⁷. Skoro tak, to wiadomo już, gdzie szukać 1,5 stulecia „zagubionych” przez DAI i gdzie postawić granicę między wydarzeniami wieków VII i IX w omawianym tekście: twórca 30 rozdziału DAI uważał zawojowanie Dalmacji przez Chorwatów za wydarzenie z czasów Heraklusza, nie wiążąc go z późniejszym okresem walk z Frankami.

Wnioski wynikające z niniejszego artykułu można ująć w kilku punktach:

- 1) Ślady Chorwatów w Karantanii nie upoważniają do poszukiwania tam odrębnego etnosu chorwackiego; uchwytnie są jedynie liczne i frapujące, acz dające się rozmaicie interpretować ślady tego ludu w nazwach różnych jednostek osadniczych.
- 2) Umieszczanie Białych Chorwatów w Karantanii opiera się na kilku fałszywych przesłankach, jak: błędne określenie chronologii względnej rozdziałów 29-36 DAI, uznawanie za realną alternatywę przebrzmiałej hipotezy Chorwacji nadwiślańskiej przy równoczesnej nieznajomości nowszych tez uczonych zachodniosłowiańskich, arbitralne zakładanie późnego przybycia Chorwatów do Dalmacji.
- 3) Datowanie zajęcia Dalmacji przez Chorwatów na koniec VIII w. stoi w jawnej sprzeczności z wynikami wewnętrznego rozbioru odpowiednich partii DAI.

Dotychczasowe badania wyczerpały większość możliwości rozstrzygnięcia kwestii Chorwatów karantańskich. Nieco nowego światła mogłyby na nią rzucić studia osadnicze, jeśliby wyjaśniły genezę nazw pochodnych od rdzenia **Hrvat* w tej krainie. Równie niewiele można oczekiwać od archeologii, ze względu na specyfikę materiałów kultur wczesnosłowiańskich. Sprawa Chorwatów karantańskich pozostaje więc otwarta, jednak pomysł pochodzenia od nich Chorwatów dalmatyńskich trzeba uznać za kolejny objaw mitotwórczych zdolności współczesnej historiografii, objawiających się tam, gdzie szczupłe dane źródłowe wypadają w stopniu znacznym uzupełniać wyobraźnią.

⁶⁵ *Testimonia*, z. 2, s. 321 (DAI 30, 62).

⁶⁶ Cf. P. Štih, *Karantanija...*, s. 534; V. Kosiak, *Dolazak Hrvata...*, s. 351, 354.

⁶⁷ Cf. V. Kosiak, *Dolazak Hrvata...*, 354-355.